

Podróże

Pocztówki z wakacji

Egipt, Grecja, a może Hiszpania?
Zanim wybierzesz wakacje w którymś z tych krajów, poznaj wrażenia tych, którzy już tam byli.

Ucniowie VII LO w Toruniu

EGIPT,
czyli nie tylko piramidy

Egipt to kraj pełen kontrastów – z jednej strony fascynująca historia i monumentalne zabytki, z drugiej surowy pustynny krajobraz i intensywne słońce. Wakacje w Marsa Alam były dla mnie niesamowitym doświadczeniem, zwłaszcza dzięki różnorodnym atrakcjom.

Jazda na quadach po pustyni to prawdziwa adrenalina! Pędząc przez bezkresne piaski, czułem się jak w innej rzeczywistości – dziko, surowo, a jednocześnie niesamowicie pięknie. Klimatu dodawał zachód słońca, który malował piaski na odcienie złota i czerwieni.

Z kolei przejażdżka na wielbłądzie to zupełnie inne doznanie – wolniejsze, bardziej medytacyjne. Patrząc na rozległe przestrzenie i słuchając historii Beduinów, można poczuć się jak podróżnik sprzed wieków.

Największe wrażenie zrobiła na mnie świątynia w Luksorze. Widok kolosalnych posągów, misterne zdobione hieroglify i potężnych kolumn sprawił, że poczułem się malutko wobec potęgi starożytnych Egipcjan. Historia tego miejsca dosłownie unosi się w powietrzu.

Egipt to kraj, który trzeba zobaczyć na własne oczy – nie tylko dla piramid, ale dla niezwykłego klimatu, życzliwych ludzi i przygód, które na długo zostają w pamięci.

Jednak już od pierwszych chwil w popularnych turystycznie miejscach czułem, że moja obecność jako turysty oznacza dla wielu okazję do zarobku. Sprzedawcy w bazarach, kierownicy taksówek czy przewodnicy często byli bardzo nachalni – zaczęli przekonywać, próbowali „zapraszać” do swoich sklepów i nierzadko nie przyjmowali odmowy. Czasem wystarczyło jedno spojrzenie na towar, by usłyszeć długą historię o „najlepszej cenie specjalnie dla mnie” i trudno było się od tego uwolnić.

Najbardziej męczące było to w historycznych miejscach, jak Luksor, gdzie zamiast spokojnie podziwiać starożytne świątynie, co chwila musiałem odmawiać kolejnym sprzedawcom pamiętek, samozwańczym przewodnikom czy osobom oferującym zdjęcia na wielbłądzie za wygórowaną cenę.

Na szczęście, po jakimś czasie nauczyłem się ignorować zaczepki lub stanowczo mówić: „Nie, dziękuję” i iść dalej. To zjawisko może być uciążliwe, ale nie powinno przesłonić całego piękna Egiptu. Mimo tych niedogodności, kraj ten wciąż oferuje niecodzienne doświadczenia, które warto przeżyć na własnej skórze. ●

Nikodem Wiśnicki

Raj czy rozczarowanie?
GRECKIE WYSPI
CHIOS I SAMOS
bez filtra

Grecja kusi błękitem morza, starożytnymi ruinami i pysznym jedzeniem, ale nie każda wyspa to pocztówkowy raj. Chios i Samos – brzmią bajecznie, ale czy rzeczywiście warto je odwiedzić?

Pierwsza wyspa, którą odwiedziłam w ubiegłe wakacje, to Chios. Miała być spokojna, z przepięknymi widokami i pysznym jedzeniem. Owszem, było wiele restauracji, w których można było dobrze i tanio zjeść, a jedzenie było świeże. Niestety, nie było ich aż tak dużo – większość otwierała się dopiero w późnych godzinach. Mimo informacji na drzwiach, restauracje działały według własnych zasad. Może i ma to swój urok, ale nie każdemu przypadnie do gustu.

Natomiast widoki na tej wyspie są urzekające. Piękne, dzikie plaże z kryształicznie czystą wodą oraz niemal puste drogi – rzadko kiedy przejeżdżał obok mnie samochód. Niekiedy zejścia na plaże były tak strome, że tylko odważni się na nie decydowali, ale widoki były tego warte.

Zupełnym przeciwieństwem była druga wyspa, którą odwiedziłam – Samos. Bardzo zatłoczona, w restauracjach pełno ludzi, a o pustych drogach, jak na Chios, można było tylko pomarzyć – prawie wszędzie tworzyły się korki. Jednak restauracje były otwarte do późnych godzin i mimo tłumów kelnerzy zawsze starali się znaleźć miejsce dla turystów. Jedzenie również było obłędne – świeże i pyszne.

Jednak nie wszystko było idealne. Popularne plaże często były przeludnione, a ceny parkingów potrafiły zwałić z nóg – w przeciwieństwie do Chios, gdzie wszędzie były darmowe i puste.

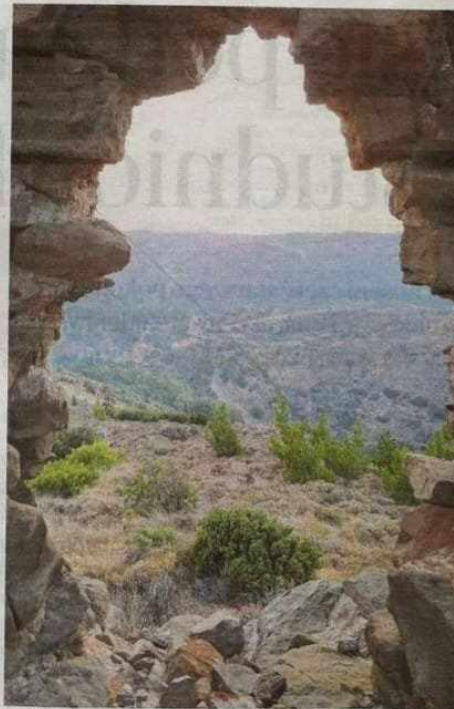
Największym minusem obu miejsc były drogi – serpentyny i wąskie uliczki mogły nieźle zestresować turystów. Natomiast największym plusem: widoki, piękne plaże, wspaniała pogoda oraz pyszne jedzenie.

Jeśli planujecie wyjazd do Grecji na jakąś wyspę, warto zastanowić się, czego dokładnie oczekujecie. Jeśli wolicie ciszę i naturę – Chios będzie idealnym kierunkiem. Natomiast jeśli chcecie poznać bardziej turystyczną stronę Grecji i lubicie tętniącą życiem atmosferę – wybierzcie Samos. ●

Aleksandra Fogt



• Luksor w Egipcie. FOT. NIKOŁEM WIŚNICKI



• Grecka wyspa Chios. FOT. ALEKSANDRA FOGT

HISZPANIA
pełna atrakcji

Chciałabym się podzielić moimi wrażeniami dotyczącymi ferryjnego wyjazdu do Hiszpanii. Raz już byłam w tym kraju, ale w dzieciństwie, więc nie do końca wszystko pamiętam. Tym razem udało mi się odwiedzić samą stolicę – Madryt.

Pierwszym, co przykuło moją uwagę w tym miejscu, były niezwykle piękne widoki i architektura tego miasta. Są tam różnorodne budynki, zarówno w stylu barokowym, jak również nowoczesnym. Miałam możliwość spróbować tradycyjnego hiszpańskiego deseru o nazwie churros – są to smażone ciastka w kształcie długich karbowanych paleczek. Po usmażeniu obtaczają się je zazwyczaj w cukrze i cynamonie, ale często są też podawane z czekoladą. Ciekawostką, która mnie zdziwiła było to, że od poniedziałku do piątku w godz. 16-18 był darmowy wstęp do niektórych muzeów.

Szczerze mówiąc, jednak to nie Madryt skradł moje serce, a Barcelona. Uważam, że to miejsce zasługuje na specjalne wyróżnienie. Najpopularniejszą atrakcją tego miasta jest katedra Sagrada Família. Niestety, trafiłam akurat na jej renowację, jednak nie przeszkodził w podziwianiu tego monumentalnego dzieła. To cudowny budynek zbudowany przez Antóniego Gaudiego w stylu neogotydm. Celem było powstanie czegoś, co będzie odzwierciedlało boską siłę i budziło podziw wśród ludzi – myślę, że cel ten został w pełni osiągnięty. Kolejną atrakcją, którą odwiedziłam było wzgórze Montjuïc. Widok opamiatania na panoramę miasta jest nie do opisania.

Odwiedziliśmy także dawną stolicę Hiszpanii – Toledo, znane również jako Miasto Trzech Króli. Ma bogatą średniowieczną architekturę i historię. Jest wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Ma bardzo dużo katedr i synagog. Można tam spotkać ludzi z różnych zakątków świata. Moim największym zaskoczeniem było spotkanie wielu turystów z Azji. Za to Polaków, o dziwo, wcale nie było tak dużo jak w innych krajach, które miałam szansę odwiedzić.

Pozytywną rzeczą w Hiszpanii jest komunikacja miejska. Do każdego miejsca da się w bardzo łatwy sposób przemieścić za pomocą metra, autobusu czy tramwaju.

Podsumowując: mój wyjazd do Hiszpanii uważam za bardzo udany. Zobaczyłam mnóstwo pięknych miejsc i zapierających dech w piersiach widoków. Kontemplowałam sztukę w muzeach i próbowałam tradycyjnych dań. Szczerze polecam ten kraj każdemu, kto zastanawia się nad wakacyjnym wyjazdem. Można podziwiać architekturę z różnych epok i poznać ciekawe historie. Zwłaszcza Toledo swoim magicznym urokiem potrafi cofnąć człowieka w czasie o parę epok. Po zwiedzaniu można odpoczywać na słonecznych hiszpańskich plażach. Pogoda również dopisała, mimo niskich temperatur słońce rozgrzewało i spaceru sprawiły czystą przyjemność. ●

Maja Kowalska